

Napisałem o jej śmierci do Ani Seniuk. Odpisała: *Dobrze, że była....*

Anna TOKARSKA

Poetka. Urodziła się 17 lutego 1936 roku w Łodzi, zmarła 28 października 2013 roku w Zielonej Górze na wylew krwi do mózgu. Jej zwłoki zostały skremowane i pochowane w mogile rodziców w Kutnie. Z domu Goździalska.

Mając 20 lat, w 1956 roku podjęła pracę instruktora w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Łodzi. Tego samego roku przyjechała do Zielonej Góry, zatrudniając się w Prezydium WRN. Pracowała wówczas jako referent, potem jako inspektor wojewódzki. Anna Goździalska miała wówczas 22 lata. Wówczas, w 1958 roku, przyszedł na świat jej jedyny syn – Jarosław. Wychowując syna, równolegle pracowała m.in. jako sekretarz ówczesnego rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. Jana Wąsickiego, a także jako kierownik Domu Asystenta WSP przy Placu Słowiańskim. Ukończyła polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Tak w dużym skrócie można opisać biografię Anny Tokarskiej.

Jej refleksyjna, czy nawet liryczna natura szła w parze z tworzeniem wierszy. W 1962 roku wstąpiła do Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy (ośrodek wówczas został przeniesiony z Gorzowa do Zielonej Góry, działał przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej). W wieku 28 lat w dwutygodniku zielonogórskim „Nadodrze” odbył się jej debiut prasowy (1964). W pierwszym tomie poetyckim pt. *Portret z ptakiem* zamieszczony został wiersz o rozstaniu, którym w 1964 roku debiutowała w „Nadodrze”¹. Choć o rozstaniu, ale jeszcze łagodnym, jeszcze ze słońcem – zanotowała recenzentka Krystyna Kamińska.

Miłość

Umarła nam

umarła

¹ Debiutowała wierszem w 1964 r. w „Nadodrze”. *Miłość ; Noc* : [wiersze] // Nadodrze. –1964, s.

nawet nie wiemy
której nocy
a taka była w słońcu
taka w skrzypcach
osłaniana od spojrzeń
smuklejąca
mieszkała
wśród najwyższych tonów
aż umarła
umarła nam
w słońcu

Jak wspomniałem jej debiutancki tomik wierszy zatytułowany *Portret z ptakiem*² ukazał się, gdy autorka miała 32 lata. Książkę wydano nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie, która promowała wówczas serie zbiorów poetyckich młodych, zdolnych członków KKMP. Książka Tokarskiej spotkała się z przychylnym przyjęciem krytyków. Ukazały się liczne recenzje tomiku, m.in. Leszka Bakuty w „Tygodniku Kulturalnym”, Zbigniewa Jerzyny w „Kulturze”, Jacka Kajtocha w „Głosie Młodzieży Wiejskiej”, Stefana Lelkowskiego w „Zarzewiu”, Jana Z. Brudnickiego w „Książce dla Ciebie” i Andrzeja K. Waśkiewicza w „Faktach i Myślach” i „Gazecie Zielonogórskiej”.

W 1969 roku na trzy lata została wybrana przewodniczącą zielonogórskiego Ośrodka KKMP (po Mirosławie Kuźel) Została również członkinią Rady Krajowej Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy.

² *Portret z ptakiem* : wiersze / A. Tokarska ; grafika Zbigniew Strzałkowski ; oprac. graf. Karol Syta. – [Warszawa] : Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy przy Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Wiejskiej ; Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, [1968]. – 29 s. : il. ; 18 cm

Jako działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej (1968) za swoją pracę społeczną została uhonorowana Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego, a rok później Złotą Honorową Odznaką ZMW.

Nakładem KKMP w 1970 roku ukazała się w Warszawie antologia *Laureaci konkursów poetyckich lat 1966-1970*, w której znalazł się nagrodzony w konkursie ogólnopolskim utwór *Pejzaż po umarłej Tokarskiej*³. W tym samym roku w Krakowie ukazał się w formie dodatku literackiego do „Głosu Młodzieży” „Lubuski Arkusz Poetycki” ze wstępem Jacka Kajtocha, zawierający utwory siedmiu młodych poetów lubuskich, w którym oprócz wierszy Anny Tokarskiej znalazły się teksty Mieczysława M. Czyży, Gustawa A. Łapszyńskiego, Mirosławy Kužel, Czesława Sobkowiaka, Andrzeja K. Waśkiewicza i Janusza Werstlera.

Drugi zbiorek wierszy Tokarskiej zatytułowany *Monologi o niepamięci*⁴ został wydany przez Lubuskie Towarzystwo Kultury w Zielonej Górze w 1970 roku. Omówieniem tego tomiku zajęli się m.in.: Jacek Kajtoch w „Głosie Młodzieży”, A. K. Waśkiewicz w „Nowych Książkach” oraz Jerzy Pluta w „Kontrastach Odrzańskich”.

W 1970 roku w pierwszym na Ziemi Lubuskiej leksykonie pisarzy Środkowego Nadodrza w opracowaniu Andrzeja K. Waśkiewicza zamieszczony został biogram tej 34-letniej wówczas poetki. A. Tokarska wstąpiła wtedy do powstałego przy zielonogórskim oddziale Związku Literatów Polskich Klubu Młodych Pisarzy. Rok później została przewodniczącą Koła Młodych Pisarzy przy ZLP (funkcję tę sprawowała do 1974). Opiekunem Koła był Andrzej K. Waśkiewicz. Koło zorganizowało w 1974 roku Dni Literatury dla Młodych w Zielonej Górze. Do Koła należeli młodzi pisarze z całego województwa, m.in. Izabella Koniusz, Michał Kaziów, Zenon Łukaszewicz, Florian Nowicki, Kazimierz Malicki, Czesław Sobkowiak, Zbigniew Ryndak i Janusz Werstler. Była to kuźnia talentów i przedsiónek do wstąpienia do zawodowej organizacji pisarskiej i do profesjonalnej literatury⁵.

³ *Laureaci konkursów poetyckich : 1966-1967 / wybór i oprac. Adam Leszczyński. – Warszawa : „Iskry”, 1970. – 271 s. ; 20 cm. – S. 171 : Pejzaż po umarłej*

⁴ *Monologi o niepamięci : [poezje]. – Zielona Góra : Lubuskie Towarzystwo Kultury, 1970. – 15 s. ; 18 cm.*

⁵ Por. A. Buck, *Czasopisma literackie młodych po roku 1945*. Warszawa 2019.

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała następnie *Almanach Literacki KMP przy ZMW* ze wstępami Bronisława Gołębiowskiego i Rocha Sulimy⁶. Zamieszczono w nim cztery wiersze poetki (*Monologi o niepamięci ; Kamień ; Pejzaż po umarłej; Gdzie są zwierzęta twoje...*).

Po zakończeniu w 1972 roku pracy w WRN poetka rozpoczęła kolejną działalność zawodową, tym razem w administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej (wcześniej Wyższej Szkoły Nauczycielskiej). Początkowo pracowała jako referent ds. organizacji i wydawnictw, następnie jako specjalista ds. organizacji studiów. Aż została ostatecznie sekretarką rektora uczelni i kierownikiem Domu Asystenta. Rektorat WSP, jak i Dom Asystenta dla pracowników naukowych i dydaktycznych zielonogórskiej uczelni mieściły się na placu Słowiańskim, nieopodal poniemieckiej kamienicy, w której na poddaszu całe dorosłe życie zamieszkiwała, zajmując lokal o powierzchni 38 metrów kwadratowych. W tym czasie poetka podjęła zaoczne studia na filologii polskiej, które ukończyła w standardowym trybie. Następnie rozpoczęła również studia zaoczne na filologii romańskiej w Warszawie.

W 1973 roku ukazał się w warszawskim wydawnictwie ISKRY *Almanach młodych* ze wstępem Stanisława Zielińskiego. Umieszczono w nim wybór wierszy członków KKMP *Twarzą do słońca*, w tym m.in. pięć utworów Anny Tokarskiej.

W wydany w Warszawie *Informatorze biograficznym działaczy i literatów skupionych w KKMP w latach 1959-1974* opracowanym przez Renę Marciniak i Władysława Wągiela, redaktorzy zamieścili biogram zielonogórskiej poetki.

Anna Tokarska wstąpiła w 1975 roku do Klubu Początkujących Literatów przy oddziale Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze. Została wybrana przewodniczącą Klubu, którą to funkcję pełniła przez dwa kolejne lata. Ponadto do Klubu należeli: Jolanta Pytel, Czesław M. Czyż,

⁶ *Almanach literacki Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Związku Młodzieży Wiejskiej / wstępem opatrzyli: Bronisław Gołębiowski, Roch Sulima. – [Warszawa]: Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy przy ZG ZMW [Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej] : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1970. – 500 s. ; 21 cm. – S. 206-209 : Monologi o niepamięci ; Kamień ; Pejzaż po umarłej; Gdzie są zwierzęta twoje...*

Zbigniew M. Jelinek, Eugeniusz Kurzawa, Gustaw A. Łapszyński, Alfred Siatecki, Czesław Sobkowiak, Mieczysław J. Warszawski i Janusz Werstler.

Trzeci zbiorek wierszy Tokarskiej pt. *Zapis wędrowny*⁷ wyszedł w 1975 roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Recenzje o tej książce napisali: Zenon Łukaszewicz w „Gazecie Lubuskiej”, Andrzej K. Waśkiewicz w „Nadodrze”, Czesław Sobkowiak w „Poezji” i Andrzej Zawada w „Gazecie Lubuskiej”.

W tym samym 1975 roku została uhonorowana przez Wojewodę Zielonogórskiego odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

Rok później (1976), nakładem zielonogórskiej oficyny Lubuskiego Towarzystwa Kultury ukazał się jej czwarty tomik poetycki pt. *Ból pozornie za duży*⁸. Zrecenzowaniem zbioru zajął się Sergiusz Sterna-Wachowiak w „Nadodrze”. To wówczas Tokarska zostaje przyjęta do grona członków Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze. Ma wówczas 40 lat. W Warszawie ukazała się w 1976 roku antologia „...bo piękno jest na to, by zachwycać” z wierszami A. Tokarskiej.

5 maja 1978 roku odbyło się Walne Zgromadzenie członków oddziału ZLP w Zielonej Górze, na którym Tokarska została wybrana przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. W roku kolejnym (1979) poetce przyznano medal „Za zasługi w rozwoju Województwa Zielonogórskiego”.

Dwa lata później (1980) wydany został w Cottbus, w języku niemieckim zbiór wierszy poetów zaprzyjaźnionych miast Cottbus, Zielonej Góry i Koszyc. Nosił on tytuł *Steigen mußst du, steigen*⁹. W zbiorze zamieszczono dwa wiersze Tokarskiej, a także utwory Ireny Dowgielewicz, Janusza Koniusza, Zdzisława Morawskiego, Romualda Szury i Henryka Szyllkina. W tym samym roku wiersze poetki opublikowała prasa rumuńska.

⁷ *Zapis wędrowny* : [poezje]. – Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 1975. – 79 s. ; 17 cm.

⁸ *Ból pozornie za duży* : [poezje]. – Zielona Góra : Lubuskie Towarzystwo Kultury, 1976. – 16 s. ; 21 cm.

⁹ *Steigen musst du, steigen* : Lyrik der Schriftstellerverbände Cottbus – Zielona Góra – Košice / [red. Helmut Donner]. – Cottbus : Rat des Bezirkes, 1980. – 48 s. ; 21 cm. – S. 38 : Grelles Licht einem Stern ähnlich... ; So laufen unsere Tiere den Zinnoberwiesen zu...

30 stycznia 1981 roku, w trakcie kolejnego Walnego Zgromadzenia oddziału ZLP, poetkę wybrano sekretarzem Zarządu Oddziału. Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego wychodzi *Almanach prozy pisarzy lubuskich „Wizerunki”*¹⁰ w wyborze i z przedmową Henryka Berezy, w którym znalazło się opowiadanie Tokarskiej o tematyce miłosnej pt. *Zaraz będzie drugi* (drukowane też w „Nadodrze”).

W 1981 roku pisarka rozpoczęła pracę w Lubuskim Teatrze im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze, gdzie pracuje jako koordynator pracy artystycznej, kierownik sekretariatu, następnie konsultant programowy. Prowadziła również archiwum teatralne.

W okresie burzliwych przemian polityczno-społecznych Tokarska zbliżyła się do kręgu działaczy NSZZ „Solidarność”. 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny i na mocy dekretu WRON zostały zdelegalizowane wszystkie związki twórcze, w tym ZLP¹¹, co zaburzyło rytm działań Anny Tokarskiej.

Dopiero w 1981 roku autorka wzięła udział w nietypowym przedsięwzięciu, które zestawiało malarstwo z poezją. W katalogu *Malarstwo i grafika*¹² będącego podsumowaniem działań wybitnego lubuskiego malarza Stefana Słockiego zamieszczony został utwór Tokarskiej zatytułowany *Znaleziona pośród...* Wystawę zorganizowało, a katalog wydało zielonogórskie Biuro Wystaw Artystycznych.

13 grudnia 1983 roku, dwa lata od wprowadzenia stanu wojennego, reaktywowano tzw. neo-zlep, czyli rekonstrukcję ZLP pod pełną kontrolą władz PRL. Tokarska jako jedyna z pisarzy lubuskich nie zgłosiła chęci powrotu do nowego związku, skazując się niejako na ostracyzm i niebyt literacki w środowisku lubuskim. Mimo nalegań wpływowego wówczas prozaika, dramaturga i dziennikarza Tadeusza Kajana by wróciła do ZLP, poetka nie uczyniła tego, twierdząc, że szybciej zapisałaaby się do Towarzystwa Hodowli Zwierząt Futerkowych.

¹⁰ Wizerunki : almanach prozy pisarzy lubuskich / wybrał i napisał przedm. Henryk Bereza. – Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 1981. – 241 s. ; 20 cm. – S. 215-218 : Zaraz będzie drugi

¹¹ Por. Z. Grudzień, *W kulisach i na scenie cz. I*, Zielona Góra 2001; *W kulisach i na scenie Cz. II. Wspomnienia 1980-1992*, Zielona Góra 2010.

¹² *Malarstwo i grafika* : [katalog wystawy] / Stefan Słocki. – Zielona Góra : Biuro Wystaw Artystycznych, 1981. – [32] s. : il., portr. ; 16 cm. – S. [25] : Znaleziona pośród...

Nieformalnie utożsamiała się z działaniami opozycyjnymi funkcjonującej nielegalnie w Lubuskim Teatrze „Solidarności”. Wyjeżdżała z aktorami na spektakle teatralne i wieczornice patriotyczne odbywane w kościołach, parafiach, seminariach duchownych, jak np. Dni Kultury Chrześcijańskiej.

W tym czasie Młodzieżowa Agencja Wydawnicza wydrukowała antologię wierszy miłosnych polskich poetek współczesnych w wyborze Alicji Patey-Grabowskiej pt. *ja i ty*¹³. Tu opublikowane zostały wiersze poetki (*Nieopisany; ***pod moim oknem...*).

Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy wydał z okazji 25-lecia działalności Antologię *Rysopis* opracowaną przez Renę Marciniak (1987 MAW)¹⁴, w której zamieszczono trzy wiersze i biogram Tokarskiej (*Twoje wiersze zamykają... ; Taka wciąż jesteś... ; O nic nie pytaj*).

Lubuskie Towarzystwo Kultury, z kolei, w 1990 roku wydało publikację zbiorową wierszy zielonogórskich poetów poświęconych miastu *Ono z nami codziennie. Strofy o Zielonej Górze*¹⁵, gdzie zamieszczono wiersz Tokarskiej *Zimowa pocztówka z Zielonej Góry* poświęcony Placowi Słowiańskiemu, gdzie mieściło się jej mieszkanie¹⁶. Drukiem tym pisarka wróciła do zielonogórskiego życia literackiego po 10 latach nieobecności.

Kontynuowała pracę zawodową w Lubuskim Teatrze, którego dyrekcję, po m.in. Krystynie Meissner, Mirosławie Wawrzyniak oraz Januszu Kozłowskim objął wtedy duet: Waldemar Matuszewski i Jan Tomaszewicz.¹⁷

¹³ *ja i ty*, Warszawa 1982.

¹⁴ *Antologia. Rysopis*, oprac. Rena Marciniak. Warszawa 1987, s. 453.

¹⁵ *Ono z nami codziennie : strofy o Zielonej Górze* / red. Zenon Łukaszewicz ; il. Stanisław Para. – Zielona Góra : Lubuskie Towarzystwo Kultury : Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, 1990. – 36 s. : il. ; 15 cm. – S. 31-32 : *Zimowa pocztówka z Zielonej Góry*.

¹⁶ Od 1979 mieszkała w Zielonej Górze przy Placu Słowiańskim 7/6.

¹⁷ Por. *Lubuski Teatr Lubuski Teatr : dokumentacja 1971–2003* / Andrzej Buck ; współpraca A. Tokarska, Małgorzata Masłowska. – Zielona Góra : Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego ; Stowarzyszenie Przyjaciół Lubuskiego Teatru, 2003. – 278 s. : il. ; 21 cm. – (Zeszyty Teatralne / Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze ; nr 255). – ISSN 1234-5660

Opracowana przez Czesława Sobkowiaka, opatrzona przez niego notami i wstępem, w 1991 wyszła nakładem ZLP, antologia poetów lubuskich *Pieśń zostaje za nami*¹⁸ z kolejnymi utworami A. Tokarskiej. Autorkę reprezentowało w antologii aż siedem wierszy, z czego cztery pochodziły z tomu *Zapis wędrowny* (1975 r.), a trzy ukazały się po raz pierwszy. Tematycznie nawiązują do problemów religijnych, a więc do spraw wówczas bliskich poetce (*Wenus przygodna ; Mistyfikacje ; Więc już nas tropią... ; Czas wielkopostny ; A krzyż najcięższy ; Niszczeje jedna z Twoich... ; Chyba już wieczór*).

W alfabecie ludzi pióra autorstwa Zenona Łukaszewicza, krytyka literackiego i recenzenta „Nadodrza” i „Gazety Nowej”, wydanego w 1993 roku w warszawskiej Oficynie Wydawniczej „Ziemia” zatytułowanego *Mój alfabet albo pstryczki i potyczki* autor bardzo empatycznie kreśli portret literacki Anny Tokarskiej i omawia jej twórczość liryczną w eseju *Między milczeniem a Mową*. Poświęca go tomikowi *Zapis wędrowny* (1975), który to tomik uważa za właściwy debiut poetki.

Poetka w 1994 roku rozpoczęła pracę publicystyczną i redakcyjną opracowując „Almanach Teatru Lubuskiego” (wychodził od 1993 do 2004) Była również członkiem kolegium redakcyjnego miesięcznika „Prosto z Ratusza” wydawanego na zlecenie zielonogórskiego magistratu.

W 1995 kontynuowała działalność publicystyczną i redakcyjną w „Zeszytach Teatralnych Lubuskiego Teatru” (wychodziły do 2007) i współredagując miesięcznik „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego”(1991-1997), którego była sekretarzem redakcji. (od numeru 3.). Pismo wychodziło później pod tytułem „Zielonogórski Informator Kulturalny” i „Lubuski Informator Kulturalny” (ukazywał się do 1999)¹⁹.

W 1995 roku ukazał się leksykon *Polscy pisarze współcześni 1939-1991* opracowany przez Lesława M. Bartelskiego. W tej publikacji wydanej przez PWN znalazł się biogram Tokarskiej.

W wieku 60 lat Anna Tokarska przeszła na emeryturę. Jednak nadal była mocno związana z Lubuskim Teatrem. Pełniła funkcję sekretarza literackiego w okresie, kiedy byłem dyrektorem

¹⁸ Zielona Góra 1981, 148-156.

¹⁹ Por. R. Rudiak, *Prasa, wydawnictwa i wydarzenia literackie w Zielonej Górze i regionie*, Zielona Góra 2018, s. 61-80.

naczelnym i artystycznym, wcześniej pełniąc funkcję kierownika literackiego LT oraz będąc bliskim współpracownikiem pisarki.

Przyszedł czas, kiedy poetka ściśle współpracowała ze środowiskiem kościelnym związanym z parafią Matki Boskiej Częstochowskiej. Pracowała społecznie na rzecz osób chorych i samotnych, działając w grupie „Odnowa w Duchu Świętym”. Odwiedzała i opiekowała się w tym czasie siostrą Alojzą zamieszkującą w budynku popularnych Elżbietanek w Zielonej Górze. Pomagała prowadzić księgarnię św. Antoniego.

W 1997 roku wydała zbiór wierszy pod znamienym tytułem *Moje wiersze posiwiaty* ze wstępem Jana Muszyńskiego i ilustracjami Jolanty Zdrzałik. Wydawcą zbiorku było zielonogórskie Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zbiór uzyskał nominację do Lubuskiego Wawrzynu Literackiego.

W 1998 i – jako wznowienie – w 2001 roku ukazał się leksykon *Miejsce zmagają* Alfreda Siateckiego, w którym zamieszczony został biogram Tokarskiej²⁰.

*Zjawy realna. Antologia poezji lat sześćdziesiątych*²¹ w wyborze i oprac. Jerzego Koperskiego ze wstępem akw (Andrzej K. Waśkiewicz} ukazała się w Warszawie w wydawnictwie „Anagram” w 1999 roku. Tu zamieszczono wiersze Tokarskiej: *Ptaki umowne* , *Winnica* , *Susza* , *Zapis wędrowny* , *Las do opisanania*.

Obecność autorki w Parnasie lubuskim dostrzegły dwie antologie poezji lubuskiej pod redakcją Małgorzaty Mikołajczak i Beaty Mirkiewicz. Pierwsza, wydana w 2001 roku, to *Mieszkam w wierszu* i *Od słowa do słowa* (2006), które zawierają wiersze poetki²².

²⁰ *Miejsce zmagają : współcześni pisarze lubuscy : informator / oprac. Alfred Siatecki. – Zielona Góra : „Pro Libris”, 1998. – S. 72; Miejsce zmagają : leksykon pisarzy regionu lubuskiego / oprac. Alfred Siatecki. – Wyd. 2 poszerz. i zm. – Zielona Góra : „Pro Libris”, 2001. – S. 74*

²¹ *Zjawy realna : antologia poezji lat sześćdziesiątych / wybór i oprac. Jerzy Koperski. – Warszawa : „Anagram”, 1999. – 600 s. : il., portr. ; 20 cm. – S. 441-443 : Ptaki umowne ; Winnica ; Susza ; Zapis wędrowny ; Las do opisanania.*

²² *Mieszkam w wierszu. Antologia poezji lubuskiej pod redakcją Małgorzaty Mikołajczak i Beaty Mirkiewicz, Zielona Góra 2001 i Od słowa do słowa. Antologia poezji lubuskiej pod redakcją Małgorzaty Mikołajczak, Zielona Góra 2006.*

Niewielka książeczka *Strofy z Winnego Wzgórza. Antologia wierszy o Winobranii i Zielonej Górze*²³ w wyborze Czesława Sobkowiaka świadczy o tym, że i ta tematyka i inspiracja nie ominęła poetki. W *Strofach...* pojawiły się jej cztery wiersze).

*Żywe oczy wiersza/Augen des Gedichts*²⁴: antologia poetów Środkowego Nadodrza i gości Uniwersytetu Poezji w Zielonej Górze (wybór i oprac. Jolanta Pytel, Czesław Sobkowiak) była inicjatywą Wydawnictwa Organon, w której pojawiły się utwory poetki.

W 2001 roku w Oficynie Wydawniczej AND, ~~będącej w mojej pieczy~~, wyszedł szósty zbiór wierszy Tokarskiej *W białym mieszka anioł*, za który poetka otrzymała Lubuski Wawrzyn Literacki²⁵. Miała wówczas 65 lat. Sześć lat później (2007) zakończyła pracę zawodową w Lubuskim Teatrze.

Z okazji 50-lecia oddziału ZLP w 2011 roku wyszły dwie publikacje książkowe – księga pamiątkowa wierszy członków ZLP *I wspomnisz, i pomyślisz o mnie...* pod redakcją Janusza Koniusza i Roberta Rudiaka²⁶ oraz leksykon literatów zielonogórskich *Na Winnicy* Alfreda Siateckiego, w których znalazły się utwory i biogram poetki.

28 października 2013 roku Anna Tokarska zmarła. Po śmierci poetki, jako dyrektor Festiwalu Literackiego PROZA POETÓW postanowiłem nazwać imieniem zielonogórskiej poetki odbywający się od dwóch lat Festiwal Literacki „Proza Poetów”²⁷.

²³ Strofy z Winnego Wzgórza : antologia wierszy o Winobranii i Zielonej Górze / wybór Czesław Sobkowiak ; [il. Irena Bierwiazzonek-Polak]. – Zielona Góra : „Pro Libris”, 2001. – 74 s. : il. ; 21 cm. – S. 62-64 : Wchodząc w winnice... ; Tak nieopatrnie połamalam... ; Winnica ; Zimowa pocztówka z Zielonej Góry

²⁴ Żywe oczy wiersza : antologia poetów Środkowego Nadodrza i gości Uniwersytetu Poezji w Zielonej Górze / wybór i oprac. Jolanta Pytel, Czesław Sobkowiak ; tł. [na niem.] Franko Bolli [i in.]. – Zielona Góra : ORGANON, 2001. – 148 s. ; 21 cm. – S. 126-129 : Requiem ; Może ty wiesz...

²⁵ Lubuski Wawrzyn Literacki '2001 / Maria Wasik // Bibliotekarz Lubuski. – 2002, nr 1, s. 29-30

²⁶ I wspomnisz, i pomyślisz o mnie... : pamiątkowa księga wierszy członków Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze 1961-2011 / pod red. Janusza Koniusza i Roberta Rudiaka. – Zielona Góra : „ORGANON”, 2011. – 310 s. ; 24 cm. – S. 81-86 : Ptaki umowne ; Miłość ; Ból pozornie za duży ; Odmowa róży ; Nie zgub talizmanu

²⁷ Por. A. Buck, 10 lat Prozy Poetów. Festiwal Literacki im. Anny Tokarskiej, Zielona Góra 2020.

Ukazał się wówczas okolicznościowy numer kwartalnika „Pro Libris” poświęcony zmarłej poetce. Na łamach pisma tekstami przywołali ją przyjaciele, koledzy z teatru, literaci i wydawcy; m.in.: Andrzej Nowak, ks. prof. dr hab. Andrzej Draguła, Roman Garbowski, dr Mirosława Szott, Czesław Sobkowiak, prof. dr hab. Małgorzata Mikołajczak, dr. Janusz Łastowiecki, Przemysław Grzesiński oraz ja, znający poetkę najdłużej. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się to być ważne przedsięwzięcie wydawnicze.

W 2014 ukazał się wydany nakładem oficyny Pro Libris i Lubuskiego Stowarzyszenia Miłośników Działań Kulturalnych „Debiut” pośmiertny *Wybór wierszy* poetki- Tomik wznowiono w 2019 roku. Dr Krystyna Kamińska tak o nim pisała:

Wyboru wierszy dokonał i do druku je przygotował Andrzej Buck, obecnie dyrektor WIMBP w Zielonej Górze, a wcześniej dyrektor Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego tamże. Przez lata pracował z Anną Tokarską, dobrze ją znał, ale ze względu na różnicę wieku pewnie lepiej tę Annę z ostatnich tomików, Annę rzeczową i spokojną. Sądzę, że właśnie dlatego zdecydował o odmiennej niż nakazuje chronologia kolejności wierszy. Jako czytelniczka – dziękuję za ten zabieg prosty, a jakże ważny dla portretu autorki.

Eugeniusz Kurzawa, w swoim wspomnieniu zawartym w książce *66 spotkań*²⁸, o poetce tak określał ją wartościująco:

Poetka. Piękna postać. Takie określenie nasuwa się na myśl o pani Ani. Piękna wewnątrz i dobra, choć oczywiście, jak każdy twórca i człowiek, przeżywała rozdarcia i kłopoty. Nie mówiła o nich. Wobec mnie zawsze z uśmiechem, pełna pogody ducha. Sympatyczna. Zwykle w spodniach.

Nakładem Towarzystwa Miłośników Zielonej Góry „Winnica” w 2015 roku ukazała się książka poświęcona zmarłej poetce. Był to zbiór prozy poetyckiej *Anna* autorstwa dr Mirosławy Szott.

Na podstawie tej książki odbyła się interpretacja aktorska w wykonaniu Zdzisława Wardejna i Andrzeja Nowaka. Było to podczas IV edycji Festiwalu Literackiego im. A. Tokarskiej „Proza Poetów”.

Mirosława Szott pisała o niej w sposób następujący:

Napisałabym biografię Anny, ale poza datą urodzin i wątpliwą datą śmierci nie znam jej życia. Zostaje mi opis śmietnika. Odczytanie z dna pisma gestów powitań, wycofań.

²⁸ E. Kurzawa, *66 spotkań*

I następny fragment *Anny Mirosławy Szott*:

Telefon z placu Słowiańskiego:

- Jarek sprzedał mieszkanie. Sprzątnął ostatnie rzeczy.

Sprawdź śmietnik.

- Będę.

We wstępie wspomnianego numeru okolicznościowego Lubuskiego Pisma Literacko-Kulturalnego „Pro Libris” (nr 45/2013) czytamy:

W numerze żegnamy znakomitą poetkę zielonogórską Annę Tokarską, przywołując Ją we wspomnieniach przyjaciół, współpracowników i miłośników Jej talentu. Z urodzenia łodzianka, swe dojrzałe życie związała z Zieloną Górą, gdzie realizowała się zawodowo i artystycznie. Była osobą o wielkiej wrażliwości, roztaczając wokół siebie aurę człowieczeństwa, opiekując się ludźmi Jej potrzebującymi.

Charakteryzowała się szczególnie rozwiniętą empatią, która sprawiała, że każdy, kogo los z Nią zetknął, czuł się potrzebny i rozumiany, Ignął do Jej ciepła, przytulności, wielkiej troski o bliskich. Wiotka i krucha fizycznie, potrafiła dać olbrzymią siłę, chęć życia i poczucie przydatności. Pozostanie na zawsze w pamięci ludzkiej nie tylko jako uzdolniona poetka, kompetentna redaktorka i sprawna animatorka kultury, ale przede wszystkim jako dobry człowiek, prawdziwa humanistka, istota o cechach niespotykanych w dzisiejszym bezwzględny świecie. Niechęć do publicznych wystąpień, pokora i skromność towarzyszyły Annie Tokarskiej w całej, ważnej przecież karierze, co wspomina jest przez środowisko literackie i teatralne Zielonej Góry z wielką estymą. Oddając hołd tej wielkiej postaci kultury naszego miasta, zatrzymajmy Ją w najlepszej pamięci, wspominajmy Jej życzliwość, umiłowanie drugiego człowieka i czułą łagodność, której nigdy nie zapomnimy. Zestaw autorów przypominających sylwetkę Ani Tokarskiej uświadamia, jak bardzo zróżnicowany był krąg osób, w którym funkcjonowała i dla których była źródłem ważnych odkryć (prof. Małgorzata Mikołajczak, dr Andrzej Buck, ks. prof. Andrzej Draguła, Przemysław Grześniński, Janusz Łastowiecki, Andrzej Nowak, Mirosława Szott, Roman Garbowski, Czesław Sobkowiak)²⁹.

Badaczka twórczości Anny Tokarskiej Profesor Małgorzata Mikołajczak tak określała w tekście *Spotkanie z Anną Tokarską*:

Pisząc o niej, nazwałam niegdyś Tokarską najlepszą z lubuskich poetek i choć brzmiało to (pewnie i teraz zabrzmiało) dosyć pryncypialnie, gotowa jestem dzisiaj powtórzyć tę opinię. I jeszcze dodać, że pisane przez nią wiersze były najlepszą częścią twórczości lubuskiej – być może dlatego, że wcale „lubuskie” nie były? Właściwie mogłyby powstawać wszędzie. Były nie z ducha miejsca, lecz z ducha Poezji, z „suwerennego państwa obłoków”, w którym udaje się zamieszkać nielicznym. Więc za jej sprawą Zielona Góra była „krakowska” (tak jak krakowskie są wiersze

²⁹ „Pro Libris” 2013, nr 4(45), s. .

Szyborskiej), „warszawska” (tak jak warszawska byłaby Poświatowska, Hillar), najbardziej jednak – nie tylko ze względu na mój sentyment do tego miasta – „wrocławska”.

Wierszom Tokarskiej najbliższej do poezji Koziół – tej z *Pestek deszczu* i tomów takich, jak *W rytmie korzeni*, *Smuga i promień*, *Lista obecności*. Jest to bowiem poezja kobieca w najlepszym wydaniu, utkana z wrażliwości, czułości, przeczucia. Tymi wierszami – pozwolę sobie przywołać swe wcześniejsze słowa (*Głos ściszony – poezja Anny Tokarskiej*, „Pro Libris” 2004, nr 3/4) – rządzi dyskrekcja, wstrzemięźliwość uczuć i relacyjność, rozumiana jako otwarcie i wychylenie ku drugiej osobie (bo w dialogu dopełnia się istnienie podmiotu)³⁰.

Z kolei Andrzej Draguła „wypomniał” Annie Tokarskiej jej *Nieparzystość*:

„Załatwiała” mi wejściówki na spektakle, o czym pewno ówczesny dyrektor, Andrzej Buck, wiedział i oko przymykał. Czekwała na mnie w przejściu między wejściem a foyer, nie do końca ufając kasie. I przeprowadzała dalej. Zawsze nosiła przy sobie małą torebkę czy coś na kształt większej portmonetki, w której miała cukierki, różne cukierki. Mówiła wówczas: „Niech się Wielebny poczęstuje”. I Wielebny się częstował. I brał na zaś...

./.../

Od Ani „kupiłem” jedno słowo, które tak bardzo dobrze określa i jej poezję, i ją samą. To słowo „nieparzystość”. Kupiłem je, bo – pozwolę sobie na dość nieskromną autodeklarację – pomaga mi w interpretacji samego siebie. W jednym z wierszy Ania pisała: „ogłądano/ mnie uważnie/ wreszcie ktoś powiedział/ jesteś nieparzystą”. Ta „nieparzystość” ma sobie wszystko: inność, osobność, osobliwość, indywidualność, wolność, niezależność, ale także samotność i odrębność. Ania była „nieparzystą”, ale to nie była nieparzystość braku. Nie, nie o takiej nieparzystości myślę, która potrzebuje pary do doskonałości. Myślę o takiej nieparzystości, która ma odwagę bycia wbrew modom, stylom, konwenansom. I właśnie dlatego tęsknię za Tobą, Aniu. Bo tak mało dziś nieparzystości.³¹

Grupa przyjaciół skupiona wokół Lubuskiego Stowarzyszenia Miłośników Działań Kulturalnych DEBIUT i Biblioteki Norwida przygotowała też film dokumentalny zatytułowany *Nieparzysty*. Inspiratorem przedsięwzięcia był dr Robert Rudiak. Film wiele zyskał dzięki rejestracji wypowiedzi byłego dyrektora LT Waldemara Matuszewskiego i niepowtarzalnym interpretacjom wierszy w wykonaniu aktorki Elżbiety Donimirskiej³².

³⁰ „Pro Libris” 2013, nr 4(45), s. .

³¹ „Pro Libris” 2013, nr 4(45), s.

³² *Nieparzysty : opowieść o Annie Tokarskiej [Film] / koordynator projektu Robert Rudiak ; scenariusz Anna Klaudel i Maciej Klaudel ; montaż Justyna Poniatowska ; lektorzy Elżbieta Donimirska i Anna Haba ; fotografie autorki Czesław Łuniewicz. - Zielona Góra : Lubuskie Stowarzyszenie Miłośników Działań Kulturalnych Debiut, 2018. - 1 płyta DVD : dźwięk, kolor. ; 12 cm + wkładka (2 s.).*

Nadanie patronatu Festiwalu Literackiego Proza Poetów nazwiskiem Anny Tokarskiej opisałem w artykule-wspomnieniu zamieszczonym w „Pro Libris”³³ pt. *Tokarska. Naprawdę wyjechała...*

Budowanie ethosu:

Spotykałem najpierw ją w Redakcji. Przynosiła materiały dotyczące Teatru. Ja objąłem wtedy etat redaktora naczelnego „Gazety Nowej”. Kiedy jesienią 1990 roku powstał dziennik, o teatrze drukowaliśmy dużo.

Dyrekcję objął wtedy duet Waldemar Matuszewski – Jan Tomaszewicz. O Teatrze było głośno.

Kiedy wyleciałem z Nowej, niespodziewanie Dyrektor Matuszewski zaproponował mi stanowisko kierownika literackiego. Anna Tokarska była sekretarzem literackim. Wcześniej nie wiedziałem, że pisała.

W teatrze początkowo przesiadywaliśmy na drugim piętrze. Tam mieści się (do dziś) dział literacki. Ówczesny dyrektor Matuszewski zarażał Teatrem. Oglądaliśmy filmy o Łomnickim (był jego asystentem), nieustannie podróże. Co ciekawe Anna nigdy nie wyjeżdżała. Czekała w Teatrze...

Właściwie byliśmy tam codziennie od rana do 23. Dyrektor zawsze zwracał się do Ani Pani Profesor. Wydało mi się to bardzo naturalne. Zresztą w Teatrze była od dawna. Najczęściej wspominała okres dyrektor Krystyny Meissner. Niedługi, a jednak bardzo ważny dla Lubuskiego. Sympatią darzyła też okres dyrektora Janusza Kozłowskiego.

Towarzyszyła mi przy produkcji przeszło stu premier. Pierwsza ważna to był *Wiśniowy sad*. Reżyserował Matuszewski. Ale w Teatrze pojawiła się Basia Wrzesińska i Andrzej Gordon. Czechowowska Raniewska i Gajew. Dobrą rolę zagrał wtedy Tomaszewicz jako Łopachin.

Kiedy okazało się w 1995 roku, że dyrektor Matuszewski odchodzi, trwały próby do Hamleta. Chcieliśmy z Anią, aby Waldek odszedł z tarczą. A tu pojawiły się problemy z obsadą głównej roli. Najpierw zrezygnował Janusz Młyński, potem student z wrocławskiej PWST. Aż wreszcie dyrektor Jerzy Grzegorzewski z warszawskiego Teatru Studio podesłał Grzegorza Emanuela. To była znakomita rola...

Ania była zawsze niebywale życzliwa dla wszystkich. Jedną z wyrazistych postaci Teatru był inspicjent Hieronim Mikołajczak. Pamiętam wieczór, siedzieliśmy nad kolejnym programem. Ania poszła na trzecie piętro. Tam mieszkał. Kiedy wróciła, powiedziała tylko jedno słowo: Hirek odszedł.

Kiedy dyrektor Matuszewski zrezygnował z Teatru, rano znalazłem na biurku kartkę z cytatem z *Wiśniowego sadu* z roli Firsza „Naprawdę wyjechali... a o mnie zapomnieli”.

Po dyrekturze Matuszewskiego przyszedł czas na duet Piotr Bogusław Jędrzejczak i Andrzej Musiał. Wtedy pracowało się już inaczej. Nerwowo. Często niezrozumiale repertuarowo.

W maju 1998 niespodziewanie musiałem zmienić drugie na pierwsze piętro. Czas nie był łatwy. Teatr nie miał pieniędzy.

Zrobiliśmy wtedy *Opowieść wigilijną* (zagraliśmy 370 razy), *Wszystko w rodzinie* Cooneya w reżyserii Wojtka Pokory i *Narkomanów* Barbary Rosiek. To nas jako teatr uratowało. Znowu była w teatrze publiczność.

I tak przez dwie kadencje. Prawie dziesięć lat. Zelenka, tryptyk Szekspirowski, Mc Donagh i wielu innych...

³³ A. Buck, *Tokarska. Naprawdę wyjechała...*, „Pro Libris” 2013, nr 4(45), s. 9.

Szczególną frajdę sprawiało nam robienie programów teatralnych. Robiliśmy też „Almanachy teatralne”...

Osobną sprawą były festiwale teatralne. Najpierw wskrzesiliśmy Winobraniowe Spotkania Teatralne. Potem nadaliśmy nowe oblicze artystyczne Powinobraniowym Spotkaniom Teatralnym. W 1998 ruszył i trwał przez 9 edycji Festiwal Współczesnego Dramatu REWIZJE.PL. Potem jeszcze w 2005 w czasie wakacji letnich wymyśliliśmy OF Teatr Festiwal.

Naturalną praktyką było zapraszanie do ról aktorów gościnnych. Jerzy Bończak, Zdzisław Wardejn, Jacek Różański. Ewa Dałkowska i... oczywiście Anna Seniuk.

Z niekłamaną przyjemnością obserwowałem jej przyjaźń z aktorką Anną Seniuk. Panie wyjątkowo przypadły sobie do gustu. Ania pracowała u nas przy realizacji *Moralności Pani Dulskiej* (zagraliśmy 100 razy) i *Ożenku* (zagraliśmy 60 razy).

Kiedy poznałem poetyckie pisanie Ani, zorientowałem się, że ta skromna osoba pisze magiczną poezję. Wręcz zmusiłem ją do zebrania niepublikowanych wierszy, do tego dołączyłem już publikowane i tak powstał tomik *W białym mieszka anioł* w moim wydawnictwie Pracownia wydawnicza AND. Nagrodzony został Lubuskim Wawrzynem Literackim.

W 2007 roku kończyłem pracę w LT. Jeszcze 17 października odbierałem z zespołem nagrodę główną Ogólnopolskiego Festiwalu Komедii Thalia w Tarnowie. 18 pojawiłem się w Teatrze. To był ostatni dzień...

Powiedziała: ODCHODZĘ. Namawiałem Anię, aby została³⁴. Powiedziała: Teraz to już nie będzie mój świat. Odeszła na emeryturę. Nadal mieszkała na poddaszu na Placu S.

Nie wiem o sobie dokładnie
nie znam własnego imienia
jestem z dnia na dzień
i żyję z miejsca na miejsce

ostatnio spotkałam
mały pokój na poddaszu

pomalowałam go na biało
i to wprawiło mnie w zdumienie
nie mogę z niego wyjść
jestem tam coraz częściej
doglądam pilnie sękatego progu
który przepowiada
że któregoś dnia
zastanę siebie w domu

³⁴ A. Buck, *Lubuski Teatr w Zielonej Górze 1951-2007 : teatr małej ojczyzny w systemie kultury : przed powstaniem monografii* // Studia Zielonogórskie. - T. 20 (2014), s. 101-119.

Wspólnie z aktorem Andrzejem Nowakiem spotykaliśmy się w herbaciarni pod jakże znamiennej nazwą *W poszukiwaniu straconego czasu*. Ale widać było, że gaśnie.

Teatr o niej zapomniał.

A to był jej Świat...

Napisałem o jej śmierci do Ani Seniuk. Odpisała: „Dobrze, że była...”.

Będziemy o niej pamiętać.

Nazwałem jej imieniem Festiwal Literacki PROZA POETÓW. Festiwal Literacki PROZA POETÓW im. Anny Tokarskiej.

Lubuska Szymborska... - tak ją określa dzisiaj krytyka literacka. Jej bibliografia zawiera nie tylko wydane tomy poezji, publikacje rozproszone ale także publikowane artykuły, eseje, wywiady i prace redakcyjne.

Szczególną wartą zauważenia wydaje się przygoda redakcyjna z poezją Stanisławy Ciesielskiej. Z tego powstały dwa niepozorne tomiki poetyckie³⁵ zredagowane przez Annę.

Autorka *Zapisu wędrownego* niechętnie mówiła o sobie, choć można znaleźć kilka wywiadów, które zrealizowała i pozostawiła³⁶. Najpełniejsza wydaje się rozmowa *Z Anną Tokarską o poezji, samotności, muzyce, przyjaźni...*³⁷, którą przeprowadził red. Jan J. Dębek, publicysta Gazety Lubuskiej, autor felietonów teatralnych *Teatr i wokół teatru*. Zacytujmy fragment:

— Musisz pisać? Musisz być czytana ?

³⁵ Słowa potoczne : [poezje] / Stanisława Ciesielska ; wybór A. Tokarska. – Zielone Góra ; Wrocław : „AND”, 1997. – 28 s. ; 16 cm. – ISBN 83-87-052-35-3; Zabieram muzykę świerszczom : [poezje] / Stanisława Ciesielska ; wybór A. Tokarska. – Zielona Góra ; Wrocław : „AND”, 1999. – 19 s. ; 16 cm. – ISBN 83-87052-54-0.

³⁶ Co było i się straciło / A. Tokarska ; rozm. przepr. Anna Bułat Raczyńska // Zielonogórska Gazeta Nowa. – 1993, nr 74, s. 10

³⁷ Z Anną Tokarską o poezji, samotności, muzyce, przyjaźni... / A. Tokarska ; rozm. przepr. Jan J. Dębek // Gazeta Lubuska. – 1977, nr 292, s. 8.

TOKARSKA: — Życia bez pisania nie wyobrażam sobie w ogóle! Bo ja wszystko inne, co robię, robię w jakiś sposób na marginesie pisania. To jest dla mnie najważniejsza sprawa. To jeśli sposób mojego istnienia.

— Wiem, że w twoim życiu bardzo wiele znaczy muzyka. Z moich doświadczeń ze spotkań z tobą wynika, że ona przyjaźnie nastawia cię do życia ... W każdym razie bardziej niż up. gotowanie. ryżu dla Jarostawa...

TOKAKSKA: — Tak, mnie muzyka godzi ze światem. I czasem, jak już jest bardzo źle i bardzo brzydko z innych przyczyn, to mi po prostu pomaga pójście do filharmonii, koncert przez radio, włączenie adapteru. Jasne, że tłu chanie prawdziwej muzyki... Wtedy myślę: Aha, na świecie nie jest jeszcze tak bardzo paskudnie, jak mi się to przed chwilą wydawało, skoro można sobie posłuchać V Symfonii czy czegoś innego... Ktoś kiedyś powiedział, że poeci są ozdobą świata. Ja zaś twierdzę, że o wiele bardziej jest nią muzyka...

— Kędy chadzają twoje zainteresowania czytelnicze? Często patrzę na półki z twymi książkami...

TOKAKSKA: — I często się tam zmienia... Ale na niektóre książki trafisz zawsze. Zawsze trafisz na Szymborską. Jak poszukasz, zawsze znajdziesz wiersze Grochowiska. Zawsze będę wracać do wierszy Różewicza i zawsze będę sięgać po jego nowe wiersze, Bardzo interesuje mnie co robią tutaj u nas, moi koledzy.-

— Mówiłaś: pisanie jest sposobem mojego istnienia, żyjesz w nieustającym na pięciu. Ko być może, że to, co się właśnie stanie, będzie powodem do wiersza...

TOKAKSKA: — Nie, to nie jest wieczne chodzenie i od świtu do nocy pamiętanie, że jest się przecież poetką i napisanie wiersza jest służbowym obowiązkiem. To zależy od sytuacji. Ona mną rządzi. Jeżeli sytuacja zrobiła na mnie wrażenie, wywołała uczucia, dodatnie lub ujemne, wszystko jedno, strach, radość, ból, to wtedy być może stanie się to wierszem. Z tym, że ja sobie zdaję sprawę, iż o wiele mocniej reaguję na sytuacje niedobre, na te z półki bólu, strachu niż radości...

Chętniej nieco rozmawiała jako dziennikarka z autorytetami. Pełne empatii i profesjonalizmu są jej wywiady np. z: Ireną Bierwiazconek i Teresą Gierko³⁸, Elżbietą Donimirską i Waldemarem Matuszewskim³⁹ czy Jerzym Lamentą⁴⁰.

Wbrew pozorom o poezji Anny Tokarskiej pisano do tej pory niewiele. Jest to wspomniana już Małgorzata Mikołajczak, krytyczka i badaczka literatury Lubuskiej⁴¹. To ona definiuje miejsce tej poezji wśród poezji przełomu XX/XXI wieku:

Twórczość Tokarskiej, podobnie jak wiersze Kozioł, reprezentuje poezję kobiecą w tym wydaniu, któremu daleko zarówno do ostentacji płci czy apologii ciała, jak i do sentymentalizmu, czułościowości. Jej wypowiedź nie zamyka się także w kręgu „spraw domowych”. Przeciwnie, poetkę interesuje przede wszystkim świat i drugi człowiek, mechanizmy losów i zdarzeń. Jest przy tym

wyczulona na pól - i ćwierćtony, na niuanse, > odcienie. Tokarska chętnie postępuje się znakiem zapytania, nie kryje niewiedzy. Ważny jest dla niej zapis tego, co ulotne, zmienne, przemijalne; co przebiega na styku snu i jawy. Klimat wierszy określają stonowane, pastelowo-szare pejzaże; deszcze, zmierzchy poranki i niekiedy noce. Rzadko - upalna pełnia lata, zmrózona aura zimy. Melancholia

- dykcja podstawowa - nieraz balansuje na granicy sentymentu, nigdy jej jednak nie przekracza. I nawet najbardziej wyeksplloatowane rekwizyty poetyckiego mówienia, takie jak kamień, ptak, księżę czy róża
- pojawiają się tu bez koturnowej ostentacji i wymykają zbanalizowanym ujęciom.

Andrzej K. Waśkiewicz w eseju drukowanym w „Pro Libris” klasyfikował jej dokonania literackie generacyjnie:

Jej generacja to zielonogórska część pokolenia Orientacji (wiersze Tokarskiej znajdują się w reprezentatywnej *Zjawie realnej. Antologii poezji lat sześćdziesiątych*, 1999). Z tym wszakże, iż teksty te dość dobrze mieszczą się też w jedności mniejszej, którą nazywam poetyką kręgu Orientacji. Sprawdza się to w sferze motywów, konstrukcji wiersza, słabiej w sferze problematyki. Choć przecież nie całkiem tak⁴².

³⁸ Spotkać żywego arystokratę / Teresa Gierko ; rozm. przepr. A. Tokarska // Prosto z Zielonogórskiego Ratusza. – 1994, nr 8, s. 7; Sztuka jak wielki ocean / Irena Bierwiazconek ; rozm. przepr. A. Tokarska // Prosto z Zielonogórskiego Ratusza. – 1994, nr 10, s. 6-7

³⁹ Dziecku ręka nie zdrzy / Elżbieta Doinimirska, Waldemar Matuszewski ; rozm. przepr. A. Tokarska // Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego. – 1996, nr 5, s. 4-5

⁴⁰ Lalkarz jak żongler // Prosto z Ratusza. – 1994, nr 4, s. 10

⁴¹ *Głos ściszony – poezja Anny Tokarskiej* / Małgorzata Mikołajczak // Pro Libris. – 2004, nr 3/4, s. 86-89; Od słowa do słowa : antologia poezji lubuskiej 2001-2006 / pod red. Małgorzaty Mikołajczak. – Zielona Góra : „Pro Libris”, 2006. – S. 42-46

⁴² *Anna Tokarska* / Andrzej K[rzysztof] Waśkiewicz // Pro Libris. – 2004, nr 2, s. 74-77

Wspominany już Zenon Łukaszewicz w eseju o *Zapisie wędrownym* dokonał wnikliwej analizy jej poezji. Stwierdził:

Liryka Anny Tokarskiej nie jest jednak poezją otwartych pytań, jest raczej poezją dążącą za wszelką cenę do uzyskania odpowiedzi, drążącą moralne problemy z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Wspiera się na założeniu, że stan duszy chorej wymaga odpowiedniej terapii, po uprzednim wyjaśnieniu przyczyn i stwierdzeniu skutków. Mamy więc tu otwarty humanizm o wymiarze najszerzej optymistycznym.

Jeżeli dopowiemy, że te wiersze urzekają prostotą, choć przecież mieszczą się w kanonach współczesnej poezji, że stosunkowo niewiele tu zapożyczeń i wtórności stylistyczno-formalnych, to możemy skonstatować, iż jest to w całości debiut udany, wzbogacający nurt polskiej „kobiecej” liryki współczesnej, zapoczątkowanej niegdyś przez Marię Jasnorzewską- Pawlikowską⁴³.

Dopełnieniem obrazu - dodajmy syntetycznego - zajął się prof. Jan Kurowicki w zbiorze esejów *Naczynia obecności*:

Gdybym krótko miał określić charakter poezjowania Anny Tokarskiej, powiedziałbym, że stanowi ono dopełnianie życia. Nie ucieczkę od niego, jak to bywa u wielu współczesnych poetów, ani zastępowania go artystyczną imaginacją, lecz właśnie dopełnianie.

Na czym ono polega? Na tym otóż, że utwory autorki *Moje wiersze posiwały* ukazują nie rzeczywistość, jaką jest ona faktycznie, czyli, jako coś poszczerbionego i dziurawego, lecz w twórczych aktach wypełniania jej. Każdy wiersz tedy, przez swoisty rytm następujących w nim obrazów, wyzwala ruch, który poetycko usensawnia zwykłość, nadaje jej urok czegoś niezwykłego. Jego zaś tworzenie to jakby pochłanianie cudownego narkotyku, który przekształca normalne widzenie w grę jakości estetycznych. /.../

Wiersz ten może być odebrany jako artystyczne credo poetki. Pisanie w jego świetle to dopełnianie widzianego pięknem. Choć zamyka się ono tylko w słowach. Słowa te jednak posiadają moc, aby codzienne zdarzenia przeobrazić w urodę uwięzionej w bursztynie pszczoły, albo rozmowę poranną w godzinie deszczu zmienić w źródło tęczy. I tak dokonuje się poetyckie dopełnianie świata. Bez tego bowiem nie ma on głębszych wartości. Nie posiada ich także sam w sobie podmiot liryczny⁴⁴.

⁴³ *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki* / Zenon Łukaszewicz. – Warszawa ; Zielona Góra : „Ziemia”, 1993. – S. 189-192

⁴⁴ *Naczynia osobności : o zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy* / Jan Kurowicki. – Zielona Góra ; Wrocław: „AND”, 1998. – S. 22-24